



10. EUROPEJSKI KONGRES
MENADŻERÓW
AGROBIZNESU

WNIOSKI

po 10. Europejskim Kongresie Menadżerów Agrobiznesu



POLSKA FEDERACJA ROLNA



**Związek Pracodawców – Dzierżawców
i Właścicieli Rolnych**



Plan
Strategiczny dla
Wspólnej
Polityki
Rolnej
na lata 2023-2027



Województwo
Kujawsko-Pomorskie



Krajowa
Sieć
Obszarów
Wiejskich +

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Operacja dofinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

Materiał opracowany przez Związek Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych.

Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

12 marca 2025 roku w Cukrowni Żnin odbyła się 10. edycja Europejskiego Kongresu Menadżerów Agrobiznesu.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Polską Federację Rolną oraz Związek Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych. W formule stacjonarnej w Cukrowni Żnin uczestniczyło blisko 470 osób. Transmisję online w kluczowych momentach śledziło ponad 700 widzów jednocześnie.

Debaty obejmowały szeroki zakres zagadnień – od przekształceń finansowania WPR, poprzez konkurencyjność europejskiego rolnictwa, innowacyjne praktyki regeneratywne, kwestie pomiaru emisji aż po wyzwania produkcji zwierzęcej. Wspólnym mianownikiem wszystkich dyskusji jest potrzeba nowoczesnego, zintegrowanego i zrównoważonego podejścia.



Najważniejsze wnioski, które zostały wysunięte przez Komitet Organizacyjny Kongresu:

1. Wniosek

Zmiany w polityce rolnej, w tym propozycje dotyczące Zielonego Ładu, mają istotny wpływ na polski sektor rolny.

Polski sektor rolny jest pod presją nowych regulacji unijnych (m.in. wysokich wymogów w zakresie ekologii czy emisji CO₂). Zielony Ład i towarzyszące mu standardy produkcji mogą z jednej strony poprawiać jakość i bezpieczeństwo żywności, a z drugiej strony – zwiększać koszty dla gospodarstw. Dlatego kluczowa jest spójna i realistyczna polityka, która równocześnie zadba o konkurencyjność unijnego rynku wobec importu z krajów niespełniających podobnych kryteriów.

„(...) przede wszystkim uważam, że nie powinniśmy przeszkadzać rolnikom. Bo dzisiaj największym problemem rolników w całej Europie jest polityka. To jest polityka w Brukseli, (...), która jest totalnie niespójna i pełna sprzeczności. Zielony Ład, o którym się mówi od kilku lat, tak naprawdę jest wprowadzany w Europie już od wielu lat. Jak mówimy o Zielonym Ładzie, to przede wszystkim dzisiaj musimy mówić o wycofywaniu substancji aktywnych. I efektem tego jest chociażby rynek rzepaku. Jeżeli popatrzymy na rynek rzepaku dzisiaj, a 5-7 lat wstecz, to zobaczymy, że wcześniej jako Unia Europejska produkowaliśmy 22-23 miliony ton rzepaku. W zeszłym roku produkcja była na poziomie 17 milionów. Po pierwsze: plon niższy, po drugie: mniejszy areał, bo rzepak się po prostu przestał opłacać. Wycofywanie substancji aktywnych powoduje, że rolnicy wychodzą z produkcji rzepaku i dzisiaj jesteśmy deficytowi. Dzisiaj my jako Unia Europejska potrzebujemy importu między 5 a 7 milionów ton rzepaku rocznie, żeby się zbilansować” – **Mirośław Marciniak**, niezależny analityk rynków rolnych Info Grain.

„W Parlamencie Europejskim z pewnością następuje zmiana (...) i konieczna rewizja związana z Zielonym Ładem jest widoczna. Komisja Europejska wciąż jeszcze się temu opiera, aczkolwiek widać jakieś światło w tunelu, biorąc pod uwagę to, że (...) z pewnych spraw się wycofuje bądź chce je przesunąć w czasie i nie dotyczy to tylko i wyłącznie kwestii rolnictwa” – **Krzysztof Hetman**, Poseł do Parlamentu Europejskiego.

„(...) oczekiwania wobec naszych rolników są o wiele bardziej rygorystyczne niż wobec producentów spoza rejonu Unii Europejskiej. Co za tym idzie, Unia Europejska wykorzystuje ten atut i powinna dalej też, tworząc swoją przewagę komparatywną, wykorzystywać ten atut, żeby podnosić wymogi jakościowe, jeśli chodzi o produkty rolne. Z jednej strony te, które wychodzą z Unii Europejskiej i to już jest walor marketingowy, który może wskazywać, że są to produkty bezpieczne o bardzo wysokiej jakości, produkowane z poszanowaniem zasobów i środowiska, a z drugiej strony jest to wymóg, który powinien w Unii Europejskiej być bezwzględnie egzekwowany, jeśli chodzi o produkty, które napływają” – **dr hab. Paweł Chmieliński**, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

„Takie kraje jak Chiny dzisiaj wprowadzają politykę zmierzającą do zwiększania produkcji zbóż. (...). A co robi Unia? Unia idzie w drugą stronę. (...) za 10 czy za 15 lat Unia Europejska stanie w kolejce (...) po zboża z Ukrainy, z Rosji, czy z Mercosuru, bo po prostu będzie ich potrzebować. (...) zamiast faktycznie o to bezpieczeństwo żywnościowe dbać, polityka unijna zmierza do tego, że de facto staniemy się za 10-15 lat importerem żywności” – **Mirostaw Marciniak**, niezależny analityk rynków rolnych Info Grain.

„(...) musimy przeciwdziałać tym zmianom klimatycznym, (...) musimy przede wszystkim dać czas wszystkim zainteresowanym, aby zdążyli się przygotować do tego, co ma nastąpić. (...) żeby działać ze zdrowym rozsądkiem i tutaj kluczową sprawą będą nowe założenia do Wspólnej Polityki Rolnej (...) rozpocznie się już bardzo twarda dyskusja co do tego, jak ta Wspólna Polityka Rolna powinna wyglądać, jak powinna odpowiadać na wyzwania, przed którymi stoją producenci rolni” – **Krzysztof Hetman**, Poseł do Parlamentu Europejskiego.

„To produkcja zwierzęca stabilizuje popyt na produkcję roślinną. Pozwala zagospodarować te arealy na kukurydzę, pod mleko i tak dalej. Bez produkcji zwierzęcej nie będzie zrównoważonego rolnictwa. Jeżeli będziemy zmuszeni do rezygnacji z tego segmentu, cała produkcja roślinna zostanie zaburzona” – **Jerzy Wierzbicki**, Prezes Zarządu Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego.

„Jeżeli wymagacie od nas, wprowadzacie zieloną utopię, sprawiacie, drodzy Państwo, że ETS-y i to, o czym było mówione w zakresie rolnictwa węglowego, to jest 60% kosztów energii dzisiaj w Unii Europejskiej, to w jaki sposób mamy to odnieść do Ukrainy? Jak mamy konkurować z tym, gdy nie mamy odpowiednich środków na pokrycie tych kosztów?” – **Jan Kaźmierczak**, rolnik, Prezes Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Rolników, Producentów i Przetwórców Rolnych.



2. Wniosek

Środki z nowego budżetu Wspólnej Polityki Rolnej powinny być ukierunkowane na gospodarstwa rynkowe, inwestujące i zdolne do konkurowania na wspólnym europejskim rynku.

Zdolność do inwestycji to kluczowy motor rozwoju. Należy odejść od rozproszonego wsparcia wszystkich i skoncentrować środki na gospodarstwach z potencjałem.

W kontekście przyszłości polskiego rolnictwa kluczowe jest skierowanie wsparcia do gospodarstw, które aktywnie inwestują, rozwijają swoje moce produkcyjne i są w stanie konkurować na jednolitym rynku unijnym. W obliczu rosnącej konkurencji, zmian regulacyjnych oraz potencjalnego otwarcia rynków na Ukrainę, niezbędne jest premiowanie innowacyjnych i efektywnie zarządzanych gospodarstw, które realnie wpływają na bezpieczeństwo żywnościowe i eksportowe Polski. Przekierowanie środków na takie podmioty może zapewnić stabilność sektora oraz poprawić jego konkurencyjność wobec rolnictwa z innych krajów UE.

*„(...) mamy świadomość i potrzebę wspierania i gospodarstw większych, towarowych, rynkowych, i także gospodarstw mniejszych. Ta skala jest zupełnie inna. Jak popatrzymy na liczby, to poziom wsparcia wyraźnie przesunął się w kierunku gospodarstw większych. To dzięki między innymi ekoschematom. (...) 450 tys. gospodarstw złożyło wnioski o płatności z ekoschematów. To są gospodarstwa towarowe, rynkowe, które opanowały wszystkie wymogi związane ze złożeniem wniosku w zakresie płatności w ekoschematach” – **Czesław Siekierski**, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.*

*„Muszą być instrumenty wsparcia, dopłaty do kredytów, bo wiemy, jaka jest niestabilna produkcja, która czasami, wynika nie z błędów rolnika, tylko sytuacji zewnętrznej, warunków pogodowych czy klimatycznych i tu musi być istotna rola państwa, aby rolnicy otrzymali wsparcie” – **Czesław Siekierski**, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.*



„(...) cała praca nad kształtem wspólnej polityki rolnej po roku 2027 (...) powinna iść w kierunku przekierowania tych środków, które mamy, na wzmocnienie gospodarstw z potencjałem i wzmocnienie ich potencjału produkcyjnego, i odporności, i konkurencyjności” – **Grzegorz Brodziak**, Prezes Zarządu Goodvalley Agro SA, Prezes Zarządu Polskiej Federacji Rolnej, Wiceprezes Zrządu Krajowego Związku Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej Polpig.

„(...) co do zasady dopłaty bezpośrednie dominują we wspólnej polityce rolnej. W dużych gospodarstwach – ja udowadniam to w swoich badaniach – rzeczywiście mają swój charakter proinwestycyjny, czyli wspierają inwestycje gospodarstw rolnych (...)” – **prof. Wawrzyniec Czubak**, Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

„(...) elementem rozwoju są inwestycje, ale (...) ważne, żeby te inwestycje nie tylko były nakierowane na kwestie środowiskowe, bo to jest oczywiście istotne (...) natomiast ważne też jest, żeby te inwestycje również szły w kierunku efektywności i absolutnie myślę, że koniecznością jest rolnictwo 4.0, cyfryzacja rolnictwa i stworzenie systemu na poziomie krajowym (...)” – **Magdalena Szlezyngier**, Dyrektor Departamentu ds. Ekosystemu Food & Agro BNP Paribas Polska SA.

„(...) musimy stworzyć takie warunki przedsiębiorstwom rolnym, aby one nie musiały w kalkulacji opłacalności produkcji wliczać na samym końcu wartości dotacji czy dotacji bezpośrednich, czy dotacji do ekoschematów” – **Artur Markowski**, Chief Expert –Business Banking ING Bank Śląski SA.



3. Wniosek

Brak stabilności politycznej i decyzji na poziomie krajowym utrudnia planowanie i rozwój w sektorze rolnym.

Niepewność polityczna oraz zmieniające się decyzje rządu mają bezpośredni wpływ na decyzje rolników. Przepisy dotyczące dotacji, dopłat, ale także regulacje prawne, które zmieniają się co roku, powodują, że wielu rolników nie jest w stanie stabilnie planować długoterminowych inwestycji.

*„Oczywiście z jednej strony mówimy o tym, że są pewne obowiązki i przepisy, które bardzo restrykcyjnie nakładają pewne obowiązki na producentów rolnych, a z drugiej strony od dwudziestu lat w Polsce mówimy o tym, że biogazownie rolnicze są innowacjami, ciągle są nowe, ciągle są niezrozumiane i ciągle walczymy ze zmianami przepisów prawa po to, żeby te biogazownie rolnicze się rozwijały i żeby te biogazownie rolnicze chociażby powstawały przy każdym chowie i hodowli trzody chlewnej, więc ja zachęcam do tego, żeby dalej walczyć o dobre przepisy prawa dla biogazu rolniczego [...]” – **Anita Bednarek**, Dyrektor ds. Zrównoważonego Rozwoju Goodvalley, Członek Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Producentów Biogazu Rolniczego.*

*„Procedury dotyczące uzyskiwania pozwoleń na budowę stanowią jasną i czytelną barierę dla rozwoju polskiego rolnictwa i przedsiębiorczości. Czas na zmiany systemowe. Plany zagospodarowania przestrzennego to bariera” – **Jan Kaźmierczak**, rolnik, Prezes Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Rolników, Producentów i Przetwórców Rolnych.*

*„(...) chcąc dalej rozwijać rolnictwo, powinniśmy myśleć o ekonomii skali, żeby zachować tę konkurencyjność. I tu (...) napotykamy na te bariery formalno-prawne, czyli pozwolenia na budowę, uzgodnienia z RDOŚ-iem, sanepidy. Mamy do czynienia z sześcioma instytucjami. To wszystko spowalnia te procesy. One trwają nawet do czterech lat. (...) to największa słabość – trudność przebicia się z nowymi inwestycjami” – **Sławomir Kawalec**, Wiceprezes Zarządu Wipasz SA.*

*„Polityka wsparcia dla dużych gospodarstw rolnych, jeżeli zdefiniujemy je umownie jako te powyżej 300 hektarów, bo taką granicę w Polsce umownie przyjęliśmy, przez cały okres poczynawszy od transformacji w latach 90-tych była dyskryminująca i niestabilna” – **Grzegorz Brodziak**, Prezes Zarządu Goodvalley Agro SA, Prezes Zarządu Polskiej Federacji Rolnej, Wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej Polpig.*



4. Wniosek

Konkurencyjność polskiego rolnictwa na tle innych krajów, w tym Ukrainy, stanowi istotne wyzwanie dla przyszłości sektora.

Producenci w Polsce muszą radzić sobie z niższymi kosztami pracy i większą skalą w innych państwach. Ukraińskie rolnictwo, korzystając z kapitału i tańszych zasobów, oferuje produkty w dużych wolumenach i w atrakcyjnych cenach, co wywiera presję na rynek unijny. Z tego względu konieczne jest wypracowanie takich narzędzi w ramach WPR, które pozwolą rozwijać gospodarstwa towarowe i wspierać ich dalszą modernizację.

„Ukraina jest w wyjątkowej sytuacji, jeśli chodzi o rolnictwo, bo w 2022 roku nastąpiło pełne otwarcie rynku europejskiego na towary z Ukrainy, przez co można powiedzieć, rynkowo rolnictwo ukraińskiej jest w Unii, a nie wypełnia tych wszystkich wymogów, standardów, które obowiązują producentów w Unii Europejskiej” – **Czesław Siekierski**, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

„Przecież my cały czas zwiększamy koszty BHP, zwiększamy nasze płace, może i dobrze. Tylko, że dzisiaj się okazuje, że Ukraińcy są w stanie wyprodukować taniej, bo mają tylko 25% kosztu tego, co my mamy na godzinę, zatrudniając pracownika. Ukraińcy (...) są w stanie dzięki potężnej skali zaoferować powtarzalny produkt na ogromną skalę, wyeksportować go czy do Australii (...) czy na jakiegokolwiek inny rynek, ponieważ oni są atrakcyjni dzięki temu, że towar jest powtarzalny” – **Jan Kaźmierczak**, rolnik, Prezes Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Rolników, Producentów i Przetwórców Rolnych.

„(...) temat integracji ukraińskiego rolnictwa z europejskim jest mocno eksploatowany, szczególnie od trzech lat i (...) trzeba bardzo ostrożnie obserwować, co wynika z czego i na ile globalne zmiany cen na rynku zbóż spowodowały spadek zbóż w Polsce, w tym również działania Rosji, która wrzuciła na rynek olbrzymie ilości towaru w cenach dumpingowych” – **Grzegorz Brodziak**, Prezes Zarządu Goodvalley Agro SA, Prezes Zarządu Polskiej Federacji Rolnej, Wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej Polpig.

„(...) konkurencyjność polskiego rolnictwa będzie zawsze oparta na gospodarstwach towarowych, dużych, dlatego że ta konkurencyjność w Unii Europejskiej w Polsce jest związana z tym, że mamy bardzo wysoki i bardzo ostry reżim, jeśli chodzi o produkcję naszych płodów rolnych, a i też jeśli chodzi o produkcję żywności i z tego powinniśmy zrobić atut, czyli naszą przewagę konkurencyjną, gdzie marketing, budowanie marki i jakość byłyby znakiem rozpoznawczym. W innym przypadku nie jesteśmy w stanie konkurować samym surowcem, niezintegrowani, nieuzbrojeni w nowoczesne technologie – z wielkimi producentami spoza obszaru Unii Europejskiej” – **dr hab. Paweł Chmieleński**, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.



5.

Wniosek

Niezbędne jest trwałe powiązanie gospodarstw towarowych z przetwórstwem i handlem oraz rozwój infrastruktury eksportowej.

Aby duże gospodarstwa mogły w pełni wykorzystać swoją skalę, potrzebne są silne łańcuchy dostaw: od wspólnych centrów logistycznych i magazynów po lepszą sieć transportową (porty, koleje) i aktywną współpracę z sektorem przetwórczym i handlowym. Bez tego nawet wysoka wydajność produkcji nie przełoży się na stabilne przychody i konkurencyjność na rynkach zagranicznych.

„Chodzi o to, żeby rolnicy kierowali się informacją z rynku, jeśli chodzi o rozwój produkcji, natomiast żeby stabilizować ich poprzez dobre, tańsze kredyty i także ubezpieczenia czy inne formy, które by zapewniały powiązanie rolników z przetwórstwem. Żeby była stabilność, jeśli chodzi o zbycie produktów z surowców rolnych. Ta integracja pionowa jest bardzo potrzebna i u nas ona dopiero się rozwija” – **Czesław Siekierski**, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

„Unia Europejska ma podpisane 45, a może więcej porozumień handlowych z różnymi krajami, z różnymi grupami krajów, gdzie są zapisane określone wielkości możliwego napływu różnych towarów rolnych z tych krajów na obszar Unii. Często są to towary bardzo wrażliwe, także na rynku europejskim” – **Czesław Siekierski**, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

„(...) wcale nie oczekujemy tego, żeby nam dopłacać do produkcji. Pozwólcie nam produkować zgodnie z zasadami ekonomii. Pozwólcie nam produkować tak, żebyśmy na tym rynku byli adekwatni do innych rynków zagranicznych. (...) Trzeba pamiętać, że jesteśmy na globalnym rynku” – **Jan Kaźmierczak**, rolnik, Prezes Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Rolników, Producentów i Przetwórców Rolnych.

„Mamy przygotowaną strategię rozwoju sektora wołowiny, w drobiu sobie też świetnie radzimy. (...) nie chcemy iść na zderzenie z rolnictwem ukraińskim, bo nie mamy szans z powodu struktury agrarnej, jakości gleb, ale powinniśmy wypracować mądre rozwiązania, dzięki którym Ukraina ze swoim potencjałem wzmocni Unię jako producenta żywności i jednocześnie nadal będzie eksportować swoje płody rolne i żywność na te rynki poza Unią, na które do tej pory dostarczała swoje produkty (...) Słyszałem wypowiedzi ukraińskich analityków, że ok. 20% ukraińskiej produkcji mogłoby być kierowane na rynek europejski w taki sposób, żeby go nie zdestabilizować, nie zakłócić” – **Grzegorz Brodziak**, Prezes Zarządu Goodvalley Agro SA, Prezes Zarządu Polskiej Federacji Rolnej, Wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej Polpig.

„(...) jeżeli będziemy za bardzo zachęcać małe gospodarstwa do pozostawiania przy produkcji rolniczej, to tylko opóźnimy zmianę, to tylko pogorszy jeszcze bardziej sytuację, bo to nigdy nie będą gospodarstwa, które będą faktycznie dostarczały ten produkt na rynek, nawet lokalny, tylko będą to gospodarstwa, które będą korzystały z subsydiów określonych celowych. A proces powiększania się tych, które już się powiększają, się nie zatrzyma” – **Łukasz Winiecki**, Dyrektor Działu Nasiennego Ampol-Merol Sp. z o.o.

„Ostatnie przemiany globalne, ale także polityka Unii Europejskiej robią zamęt w naszym rozumieniu struktury gospodarstw, czyli w naszym podejściu nawet do małych gospodarstw, dlatego że konkurencyjność i wymogi takiej transformacji, która ma miejsce w Unii Europejskiej, stawiają tak wysoki próg wejścia, że mogą im sprostać tylko gospodarstwa największe. Czyli krótko mówiąc, gospodarstwa, które są w stanie inwestować i są w stanie ponieść nakłady, które pozwolą im podnieść wydajność produkcji” – **dr hab. Paweł Chmieleński**, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

„(...) trzeba stworzyć dobre warunki, przewidywalne do rozwoju tych przedsiębiorstw, do tego, żeby mogły budować swój kapitał, żeby mogły budować wartość inwestycji, żeby miały bardzo dobre warunki do inwestowania w przetwórstwo, żeby infrastruktura transportowa była na odpowiednim poziomie i była dostępna (...) nie możemy się bać rolnictwa wielkotowarowego. To jest nasza przyszłość, to jest nasze bezpieczeństwo i biorąc pod uwagę znaczenie produkcji rolnej, przetwórstwa rolno-spożywczego dla polskiej gospodarki, ja sobie nie wyobrażam następnych lat bez tego, że rząd jednak będzie kładł bardzo duży nacisk na rozwój tych przedsiębiorstw” – **Artur Markowski**, Chief Expert – Business Banking ING Bank Śląski SA.



6. Wniosek

Premiowanie przez państwo różnych form współpracy między rolnikami mogłoby przyczynić się do zwiększenia konkurencyjności i rentowności sektora rolnego.

Tworzenie grup producenckich, spółdzielni czy klastrów ułatwia uzyskanie skali produkcji oraz dzielenie kosztów. Współpraca dużych gospodarstw z mniejszymi pozwala na lepszą organizację sprzedaży i skracanie łańcuchów dostaw, co skutkuje wyższymi marżami i silniejszą pozycją przetargową. Państwo powinno kreować dogodne warunki prawne i finansowe, by zachęcać do tego typu inicjatyw i wspólnie zwiększać udział polskiej żywności na rynkach.

„(...) poprawa wydajności, czyli efektywności produkcji, jest łatwiejsza w dużych gospodarstwach, bo tam działa efekt skali. Dla małych gospodarstw ratunkiem jest to, że z jednej strony będą przez Unię Europejską wspierane, realizowały inne niż produkcyjne funkcje, czyli to, co się mówi o ochronie dóbr, czyli krajobrazowych i tak dalej. Natomiast jeśli chodzi o ich konkurencyjność, jedynym rozwiązaniem jest integracja. Ich integracja pozioma, to znaczy tworzenie współpracy pomiędzy gospodarstwami i druga pionowa, ta współpraca pomiędzy nimi, czyli rolnikami, a pozostałymi podmiotami w łańcuchu dostaw” – **dr hab. Paweł Chmieleński**, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

„Naszym zadaniem jest budowanie narzędzi i ram prawnych i organizacyjnych dla integracji mniejszych gospodarstw, czy to poprzez spółdzielnie, czy przez grupy producenckie. Próbuje się to robić od dekad z różnym powodzeniem, ale uważam, że powinniśmy w to włożyć większy wysiłek i większe zachęty, bo to jest jedyny sposób na poprawienie struktury agrarnej, która powinna być zdominowana przez rosnące i zwiększające potencjał gospodarstwa” – **Grzegorz Brodziak**, Prezes Zarządu Goodvalley Agro SA, Prezes Zarządu Polskiej Federacji Rolnej, Wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej Polpig.



7. Wniosek

Przemiany technologiczne i cyfryzacja w rolnictwie mogą poprawić wydajność, ale wymagają dużych inwestycji.

Rolnictwo 4.0, obejmujące m.in. robotyzację, precyzyjne rolnictwo czy zautomatyzowane systemy monitorowania upraw i hodowli, znacząco wpływa na wzrost wydajności i obniżenie kosztów jednostkowych. Jednak wdrożenie tych rozwiązań wymaga sporych nakładów kapitałowych, co jest łatwiejsze dla większych i średnich gospodarstw towarowych. Kluczowe jest więc ukierunkowane wsparcie inwestycyjne (np. dotacje, preferencyjne kredyty, gwarancje bankowe), aby polskie rolnictwo nie odstawało technologicznie od konkurentów w UE.

„Te kwestie wydajności są na tyle ważne, że one stały się fundamentalne po pandemii i w świetle wojny w Ukrainie, to znaczy wydajność w warunkach bardzo trudnego gospodarowania, to znaczy wysokich cen, kosztów energii, czy też potrzeby automatyzacji, ponieważ jak wiemy i badania pokazują, że nasza przewaga kosztowo-cenowa maleje, szczególnie rolnictwa polskiego, ale generalnie przewaga kosztowo-cenowa w Unii Europejskiej jest relatywnie niska w porównaniu z innymi obszarami świata, więc wydajność musi być podnoszona poprzez cyfryzację, robotykę, oszczędne korzystanie z zasobów i nowoczesne technologie. Jednak, jeżeli mówimy o gospodarstwach dużych lub małych, to wiemy, że na takie inwestycje mogą sobie pozwolić tylko największe” – dr hab. Paweł Chmieleński, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

„[...] ważne też jest, żeby te inwestycje również szły w kierunku efektywności i absolutnie myślę, że koniecznością jest tutaj rolnictwo 4.0, w ogóle cyfryzacja rolnictwa i stworzenie takiego systemu, który będzie sprawnie funkcjonował na poziomie krajowym, Ważny jest też temat, o którym często rozmawiamy i nad którym pracujemy - budowa biogazowni” – Magdalena Szlezyngier, Dyrektor Departamentu ds. Ekosystemu Food & Agro BNP Paribas Polska SA.

„[...] komisarz Hansen jasno mówi, żeby zapewnić warunki dla zatrzymania młodych ludzi na wsi w rolnictwie. Stąd podstawowym czynnikiem rozwoju jest i będzie wiedza, innowacje, cyfryzacja. To właśnie tworzy rolnictwo precyzyjne i oczywiście do tego muszą dojść inwestycje, a żeby były inwestycje, muszą być dogodne warunki kredytowe” – Czesław Siekierski, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



8. Wniosek

Sektor mleczarski w Polsce rozwija się, ale napotyka na zagrożenia, takie jak kryzys związany z pryszczyką i możliwymi zmianami na rynku międzynarodowym.

Mleczarstwo w Polsce ma ogromny potencjał produkcyjny i eksportowy. Bardzo szybko postępuje koncentracja – liczba gospodarstw spada, lecz łączna produkcja mleka rośnie. Nowoczesne, towarowe gospodarstwa mleczne mogą być wzorem efektywności, jednak są zagrożone m.in. chorobami zwierzęcymi (pryszczyca) czy wahaniami na rynku światowym. Rolnicy coraz częściej podkreślają, że potrzebują bardziej preferencyjnych kredytów na inwestycje niż jednorazowych dotacji, aby skutecznie konkurować na wymagających rynkach eksportowych.

„(...) jesteśmy na dobrej drodze. Z miejsca szóstego znaleźliśmy się na miejscu trzecim. Rozwija się bardzo dobrze polskie mleczarstwo, ale jest bardzo dużo zagrożeń. W tej chwili są nagłe dwa zagrożenia: polityką celną Stanów Zjednoczonych oraz pryszczyca. Bankructwo produkcji oznacza bankructwo całego systemu naczyń połączonych: np. paszarni, ubojni itd.” – **Martin Ziaja**, Prezes Zarządu Okręgowego Związku Hodowców Bydła w Opolu, Członek Zarządu Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

„Potrzebujemy środków na inwestycje, ale (...) nie w formie jakiejś dotacji, ale bardziej w formie preferencyjnych kredytów. Niech rolnik sam decyduje, jak zainwestuje, bo z doświadczenia ostatnich lat bytności w Unii Europejskiej widzimy bardzo jaskrawo, że każda dotacja na dany cel powoduje natychmiast wzrost cen” – **Martin Ziaja**, Prezes Zarządu Okręgowego Związku Hodowców Bydła w Opolu, Członek Zarządu Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

„Struktura gospodarstw bardzo szybko się zmienia: kiedyś było 330 tys. gospodarstw produkujących 8,5 mld litrów mleka, dziś jest 85 tys. gospodarstw produkujących 13,5 mld litrów. Jeśli nic się nie zmieni, za kilka lat będzie 50 tys. gospodarstw produkujących 15 mld litrów mleka. Koncentracja postępuje, gospodarstwa są coraz silniejsze i najlepszym modelem dla polskiego rolnictwa, bynajmniej w sektorze mleczarskim, są silne gospodarstwa rodzinne, które być może zatrudniają dodatkowo jedną, dwie osoby. Nie są to jeszcze latyfundia, ale już nie są to gospodarstwa, które wiszą na garnuszku państwa, które żądają na protestach programów typu Krowa Plus czy Hektar Plus (...). My tego nie potrzebujemy” – **Martin Ziaja**, Prezes Zarządu Okręgowego Związku Hodowców Bydła w Opolu, Członek Zarządu Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

„(...) jeżeli produkcja zwierzęca zostanie zablokowana, czy też zlikwidowana, to naprawdę będzie trudno ją ponownie utworzyć. Dlatego też musimy zrobić wszystko, aby ją utrzymać” – **Jacek Czerniak**, Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



9. Wniosek

Polska powinna inwestować w odnawialne źródła energii w rolnictwie, takie jak biogazownie, które mogą poprawić efektywność i dobrostan zwierząt.

Inwestycje w biogazownie czy inne nowoczesne technologie pozwalają ograniczyć koszty energii i przyczyniają się do zrównoważonego rozwoju. Szczególnie w gospodarstwach produkujących dużo substratu (gnojowicy, obornika) biogazownie mogą stanowić dodatkowe źródło dochodu i obniżyć ślad węglowy.

„(...) 8 miliardów metrów sześciennych biogazu rolniczego, to (...) 8 tysięcy biogazowni jednomegawatowych (...). Mogą być mikrobiogazownie przy gospodarstwie rolnym, mogą to być większe biogazownie, półmegawatowe, jednomegawatowe. (...) o tym potencjale mówimy naprawdę bardzo dobrze i właściwie, jesteśmy w przełomowym momencie” – **Magdalena Wachnicka-Witzke**, Dyrektor ds. Rozwoju Produktów Banku Ochrony Środowiska.

„Myśmy (...) wystosowali pismo do Ministerstwa Rolnictwa i do Ministerstwa Środowiska, aby przepisy dotyczące biogazowni były jak najbardziej przychylne mikrobiogazowniom. Bo mikrobiogazownia to dzisiaj gospodarstwo rzędu 70 krów, dopiero od takiej ilości krów ma sens budowanie mikrobiogazowni 16 KW. (...) 50 KW to potrafi być biogazownia dla stada nawet 300 krów. Ile mamy w Polsce takich gospodarstw? Ale jest ich coraz więcej. I tu są takie korzyści: zero śladu węglowego z tytułu transportu. Nowoczesne obory, które są dzisiaj budowane, są budowane w taki sposób, że zachowują najwyższe standardy dobrostanu” – **Martin Ziaja**, Prezes Zarządu Okręgowego Związku Hodowców Bydła w Opolu, Członek Zarządu Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.



„W nowoczesnych oborach mamy zachowaną klimatyzację, super żywienie. (...) moje krowy 12 razy w roku mają dietetyka. Dwa do trzy razy mają pedicure robione, mają w oborach spa, gdzie są mechaniczne szczotki. To się dzieje właśnie w tym tzw. chowie przemysłowym. Jest zupełnie inaczej, jeżeli klient o tym wie i dlatego potrzebujemy pozytywnego wizerunku rolnictwa” – **Martin Ziaja**, Prezes Zarządu Okręgowego Związku Hodowców Bydła w Opolu, Członek Zarządu Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

„(...) my uważamy jako resort, że tam, gdzie jest produkcja zwierzęca, powinny być biogazownie. Z kilku powodów, odległość, substrat, więc ekologia i tak dalej” – **Jacek Czerniak**, Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

10. Wniosek

Spółeczna odpowiedzialność rolnictwa, z uwzględnieniem dobrostanu zwierząt oraz ochrony środowiska, powinna stać się priorytetem w polityce rolniczej.

Zrównoważony rozwój w rolnictwie, który łączy wydajność produkcji z odpowiedzialnością za środowisko i dobrostan zwierząt, staje się coraz bardziej kluczowy. Społeczna odpowiedzialność rolnictwa ma zatem istotny wpływ na postrzeganie rolników i jakości produktów rolnych, a także na integrację sektora z politykami ochrony środowiska.

„Mamy dobrostan zwierząt. U nas jest wzorcowo przestrzegany. To jest naprawdę jeden z ekoschematów, który cieszy się dużą popularnością. Rolnicy są zainteresowani, składają wnioski. I generalnie mówiąc, rolnik polski zawsze i będzie dbał o swoje zwierzęta, bez względu na to, czy będą określone normy, dobrostan i tak dalej. Zwierzę było traktowane przez rolnika w sposób właściwy, także tutaj nie podlega to żadnej dyskusji. (...) był komunikat o krowach z Brazylii, gdzie stwierdzono hormon wzrostu, który jest zabroniony w Unii Europejskiej” – **Jacek Czerniak**, Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

„My musimy nauczyć naszych konsumentów, że w tej nowoczesnej oborze to nie jest przemysłowy chów zwierząt. Dzisiaj krowa w oborze, gdzie jest 500 krów, dobrostan tego zwierzęcia jest 10 razy lepszy, nawet od tej, która jest na łące. Ludzie w mieście mają obrazek, że jeżeli krowa na łące sobie tam chodzi, to ona jest szczęśliwa. Ostatni raz wodę widziała rano w oborze, być może ją zobaczy wieczorem i cały dzień w lipcu chodzi po tej łące i skubie trawkę. W nowoczesnych oborach mamy zachowaną klimatyzację, super żywienie” – **Martin Ziaja**, Prezes Zarządu Okręgowego Związku Hodowców Bydła w Opolu, Członek Zarządu Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

„(...) oczekiwania wobec naszych rolników są o wiele bardziej rygorystyczne niż wobec producentów spoza rejonu Unii Europejskiej. Co za tym idzie, Unia Europejska (...) powinna, tworząc swoją przewagę konkurencyjną, wykorzystywać ten atut, żeby podnosić wymogi jakościowe, jeśli chodzi o produkty rolne. Z jednej strony te, które wychodzą z Unii Europejskiej posiadają walor marketingowy, który może wskazywać, że są to produkty bezpieczne o bardzo wysokiej jakości, produkowane z poszanowaniem zasobów i środowiska, a z drugiej strony jest to wymóg, który powinien w Unii Europejskiej być bezwzględnie egzekwowany, jeśli chodzi o produkty, które napływają” – **dr hab. Paweł Chmieleński**, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

11. Wniosek

Producenci rolni muszą stawiać czoła wyzwaniom związanym ze zmieniającym się klimatem i kryzysami pogodowymi.

Ekstremalne warunki pogodowe, wahania temperatur i susze hydrologiczne negatywnie wpływają na wydajność i stabilność produkcji. Wymaga to lepszego zarządzania ryzykiem, w tym doboru odpowiednich odmian roślin, ubezpieczeń i praktyk rolnictwa regeneratywnego (np. poplony, ograniczenie chemii). Duże, towarowe gospodarstwa mają tu pewną przewagę – dysponują większym kapitałem i mogą szybciej inwestować w rozwiązania ograniczające straty.

„(...) następują zmiany klimatyczne (...) i musimy przeciwdziałać tym zmianom. To jest bardzo ważna rzecz, mianowicie twarde dane. I jeśli rzeczywiście mamy podejmować działania, które już zostały podjęte na poziomie Unii Europejskiej, to powinniśmy po pierwsze je podejmować w oparciu o twarde dane, a po drugie działać ze zdrowym rozsądkiem, bo tego niestety brakuje (...), gdy przygotowywane są pewne regulacje. Niestety, ten system został zaprojektowany zbyt rygorystycznie. Komisja Europejska (...) trochę rakiem się wycofuje z pewnych rozwiązań i tego, kogo miałyby to dotyczyć” – **Krzysztof Hetman**, Posel do Parlamentu Europejskiego.

„Muszą być instrumenty wsparcia, dopłaty do kredytów, bo wiemy, jaka jest niestabilna produkcja, co czasami wynika nie z błędów rolnika, tylko sytuacji zewnętrznej, warunków pogodowych, czy klimatycznych i tu musi być istotna rola państwa, aby rolnicy otrzymali wsparcie tak, np. wakacje kredytowe. Dlaczego nie może być pewnych udogodnień, aby w trudnym okresie w czasie kryzysu w danym sektorze, w danej branży rolnicy, którzy mają kredyty, mogli mieć wakacje kredytowe przez ten jeden rok trudnej sytuacji (...)” – **Czesław Siekierski**, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



„Mówię tutaj o okresie kwitnienia, bo wtedy dochodzi do największych strat. I zarządzanie ryzykiem w gospodarstwie zaczyna się od decyzji rolnika, a zakład ubezpieczeń jest tylko po to, że jeżeli ta decyzja będzie lepsza, gorsza, idealna i wystąpi to ryzyko, na które nie mamy wpływu, ryzyko pogodowe, to wtedy pojawiają się my i możemy pokryć ewentualne straty w tym gospodarstwie. Jest to pewien sposób, natomiast duża część tej pracy i rolnictwo regeneratywne w pewien sposób się tu też wpisuje, bo jeżeli mówimy chociażby o stresie cieplnym czy braku wody, to to pomaga ograniczyć straty, ono ich nie wykluczy” – **Krzysztof Mrówka**, Dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Rolnych Generali Agro.

„Chodzi o to, żeby być przede wszystkim bardziej odpornym na warunki klimatyczne, które się ciągle zmieniają, bo pogoda na dziś nie jest taka, jak była 30-50 lat temu, gdzie mieliśmy zimy, mieliśmy regularne deszcze. W tej chwili mamy albo okresy suszy, albo okresy, kiedy są nawalne deszcze chwilowe, gdzie większość tego deszczu nam ucieka i chodzi o to, żeby go zatrzymać. I tu myślę, że rolnictwo regeneratywne i zmiana podejścia do prowadzenia uprawy w polu pozwoli nam być konkurencyjnym przez to, że jesteśmy w stanie być bardziej odporni na warunki klimatyczne” – **Tomasz Brodowicz**, rolnik, uczestnik Programu Rolnictwa Regeneratywnego EIT.

„(...) najważniejszy element, albo pierwszy, jeden z głównych, to trzeba było poznać lepiej swoją glebę. I na to bardzo mocno postawiliśmy, czyli na bardzo szczegółową analizę gleby, diagnostykę gleby i wykorzystywanie tej wiedzy o glebie po to, żeby świadomie zarządzać żyznością. W każdym elemencie agrotechniki bardzo ważne jest świadome zarządzanie. Dlatego trzeba mieć dogłębną wiedzę o glebie, żeby podejmować decyzje w oparciu o dane” – **Krzysztof Gawęcki**, Wiceprezes Zarządu Top Farms.



12. Wniosek

Deficyt wody, susze i brak retencji stanowią poważną barierę dla rozwoju rolnictwa, dlatego gospodarka wodna powinna stać się priorytetem infrastrukturalnym Wspólnej Polityki Rolnej, a rolnictwo regeneratywne – odpowiedzią na te wyzwania.

Zmiany klimatyczne oraz coraz częstsze okresy suszy powodują istotny deficyt wody, co realnie zagraża efektywności produkcji rolnej. Brak odpowiednich systemów retencji (m.in. małe zbiorniki wodne, zmodernizowana melioracja) znacząco utrudnia przystosowanie się do tych warunków. Dlatego inwestycje w gospodarkę wodną powinny stać się kluczowym elementem Wspólnej Polityki Rolnej, aby zapewnić stabilny dostęp do wody i chronić sektor przed skutkami zmian klimatycznych. Rolnictwo regeneratywne, oparte na praktykach, które zwiększają zdolność gleby do magazynowania wody (np. stosowanie poplonów, okrywy roślinnej czy minimalnej uprawy), pozwala skutecznie łagodzić skutki niedoborów opadów i poprawiać żyzność gleby.

„(...) rolnictwo regeneratywne to od dłuższego czasu (...) temat powszedni. Natomiast (...) my musimy być dzisiaj mądrzy (...) i innowacje dobierać do warunków gospodarowania. (...) mamy gleby słabe, gdzie bardzo często panuje susza i jest to powszechnie, mamy suszę hydrologiczną, mamy wiosnę, ale wody nie ma w glebie” – **dr hab. Katarzyna Rębarz**, Menadżerka ds. Kampanii i Portfolio Syngenta.

„Wdrożyliśmy również program budowy i modernizacji małej retencji, przede wszystkim oczek wodnych, które może w jakiś sposób bezpośredni nie dostarczają wody do produkcji rolnej, ale stwarzają możliwości, stwarzają warunki, aby zatrzymywać wodę w okresie, kiedy jest jej nadmiar i używać jej wówczas, kiedy jej brakuje. Do tego służą wszelkiego rodzaju małe urządzenia wodne, które stabilizują tę wodę. Potem, w okresie suszy, która nas permanentnie nawiedza w ostatnich latach, ta woda jest używana do nawodnień” – **Wiesław Czarnecki**, Dyrektor Departamentu Rolnictwa i Geodezji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

„Mamy suszę, która trawi nasze zboża w czerwcu, kiedy inne gatunki niekoniecznie w tym okresie mają to największe zapotrzebowanie na wodę. Więc uważam, że rolnik czy gospodarstwo, które jest w stanie się wylegitymizować takim szerokim płodozmianem, mogłoby liczyć na trochę lepszą ofertę ze strony ubezpieczalni, bo świadomie już ograniczyło niektóre elementy ryzyka” – **Krzysztof Gawęcki**, Wiceprezes Zarządu Top Farms.



Komitet Organizacyjny 10. EKMA:

- **Grzegorz Brodziak**, Prezes Zarządu Goodvalley Agro SA, Prezes Zarządu Polskiej Federacji Rolnej, Wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej Polpig
- **prof. Wawrzyniec Czubak**, Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu
- **Łukasz Gapa**, Dyrektor Związku Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, Wiceprzewodniczący Rady Polskiej Federacji Rolnej
- **dr Anna Rosa**, Zastępca Dyrektora Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk
- **Tomasz Zdziebkowski**, Prezes Zarządu Grupy Top Farms, Przewodniczący Rady Polskiej Federacji Rolnej







10. EUROPEJSKI KONGRES
MENADŻERÓW
AGROBIZNESU



POLSKA FEDERACJA ROLNA



**Związek Pracodawców – Dzierżawców
i Właścicieli Rolnych**